PROTOKÓŁ NR XLII/2026

z sesji Rady Powiatu w Mrągowie VII kadencji,

która odbyła się 18 sierpnia 2026r.

w sali nr 1 Starostwa Powiatowego w Mrągowie

Czas trwania: 1 godz. 40 min.

rozpoczęcie: 17:10

zakończenie: 18:50

Na podstawie art. 15 ust. 7 ustawy z dnia 5 czerwca 1998r. o samorządzie powiatowym (t.j. Dz.U. z 2025r. poz. 1684 z późn. zm.), na wniosek grupy pięciu radnych, została zwołana XLII sesja Rady Powiatu w Mrągowie VII kadencji.

(Wniosek grupy radnych Rady Powiatu w Mrągowie stanowi załącznik nr 1 do protokołu)

Przewodniczący Rady Powiatu – Pan Radosław Pieńkowski o godzinie 17:10 otworzył sesję. Powitał radnych, uczestniczących w sesji, przedstawicieli pracowników Mrągowskiego Szpitala. Poinformował, że za nimi bardzo długa merytoryczna Komisja dotycząca spraw szpitala. Pani doktor Wioletta Podlaska prowadziła to posiedzenie. Padło bardzo dużo ważnych deklaracji. Obecność włodarzy sąsiednich gmin i miasta, którzy również zabierali głos wniosła wiele w tej dyskusji. Poprosił osobiście tutaj jeszcze kilku pracowników o to, żeby znaleźli w natłoku obowiązków jeszcze tą chwilkę, by pozostać na tej dzisiejszej sesji, ponieważ zabierali głos na Komisji, ale to już zostało jakby w ich gronie, a zależałoby mu na tym, żeby i mieszkańcy też to mogli usłyszeć.

Stwierdził quorum.

Nieobecni:

1) Pan Jacek Kiśluk,
2) Pan Emil Popowski.

(Lista obecności radnych stanowi załącznik nr 2 do protokołu)

Poinformował o tzw. klauzuli RODO, z którą można się zapoznać w BIP Starostwa Powiatowego w Mrągowie.

Ad. pkt 2. Przedstawienie porządku obrad.

1. Otwarcie obrad.
2. Przedstawienie porządku obrad.
3. Przedstawienie oświadczenia Rady Powiatu w Mrągowie w sprawie sytuacji w Mrągowskim Szpitalu Powiatowym im. Michała Kajki Sp. z o. o.
4. Zamknięcie obrad.

Pan Radosław Pieńkowski – Przewodniczący Rady Powiatu – zwrócił się z pytaniem do wnioskodawców, czy porządek obrad jaki został tutaj w tym wniosku o zwołanie zamieszczony na pewno nie ma ulec zmianie, ponieważ osobiście ma taką wątpliwość, jeśli chodzi o pkt 3. Bo ten punkt sformułowany jest jako „przedstawienie oświadczenia Rady Powiatu w Mrągowie w sprawie sytuacji w Mrągowskim Szpitalu Powiatowym im. Michała Kajki". Jest jakby przygotowany projekt uchwały do tego. Punkt trzeci nie mówi nic o przyjęciu tego stanowiska. Jest tylko o przedstawieniu oświadczenia. Więc

nie wie czy ma to tylko odczytać, czy chcieliby, żeby w tym punkcie było głosowanie. Bo jeżeli tak to trzeba by tu dodać po prostu „przedstawienia i przyjęcia oświadczenia".

Radny Pan Adam Kręciewski – poinformował, że intencją grupy radnych było to, żeby przedstawić rozstrzygnięcie, tak jak statut mówi o rozstrzygnięciach Rady Powiatu, które są albo w formie uchwały albo w innej formie. Inne formy są przedstawione w tym 10 punkcie. Tam jeszcze jest 5 różnych innych form. Między innymi jest taka forma jak stanowisko, deklaracje, oświadczenia, apele i rezolucje. Chcieliby skorzystać z mocy tego punktu i przedstawić oświadczenie. Ale to dotyczy całej Rady. Cała Rada musi się nad tym pochylić tutaj i przyjąć albo odrzucić te oświadczenie. Taka jest intencja.

Pan Radosław Pieńkowski – Przewodniczący Rady Powiatu – stwierdził, że może dla jasności uzupełnią, że „przedstawienie i przyjęcie oświadczenia".

Radny Pan Adam Kręciewski – zgodził się z tym.

Radna Pani Barbara Kuźmicka-Rogala – poprosiła, żeby w tym oświadczeniu było „w Szpitalu Mrągowskim" nie „Powiatowym" i w uzasadnieniu ma być „grupa radnych" bez „będących w opozycji".

W związku z tym, że jest jednym z autorów i ma upoważnienie pozostałych panów zgłasza, że „opozycja" jest zbędna.

Pan Radosław Pieńkowski – Przewodniczący Rady Powiatu – stwierdził, że mogą to nanieść autopoprawką. Powinni zrobić w ten sposób, że najpierw przegłosują zmianę porządku dotyczącą wprowadzenia w punkcie trzecim: „przedstawienie i przyjęcie oświadczenia Rady Powiatu". A autopoprawki to już by podjęli po prostu przy podejmowaniu tego, że to wraz z autopoprawkami, o których tutaj pani radna wspomniała. Czyli właściwa nomenklatura szpitala taka jak faktycznie istnieje i z pominięciem tego jednego słowa. Zapytał, kto z pań i z panów radnych jest za wprowadzeniem w porządku dzisiejszej nadzwyczajnej sesji w punkcie trzecim zapisu: „przedstawienie i przyjęcie oświadczenia Rady Powiatu w Mrągowie w sprawie sytuacji w Mrągowskim Szpitalu im. Michała Kajki?

W wyniku głosowania: „za" – 11, „przeciw" – 3, „wstrzymało się" – 1, Rada Powiatu przyjęła zaproponowane zmiany.

(Imienne wykazy głosowania stanowią załącznik nr 3 do protokołu)

Ad. pkt 3. Przedstawienie i przyjęcie oświadczenia Rady Powiatu w Mrągowie w sprawie sytuacji w Mrągowskim Szpitalu im. Michała Kajki Sp. z o. o.

Pan Radosław Pieńkowski – Przewodniczący Rady Powiatu – otworzył dyskusję.

Radny Pan Adam Kręciewski – poinformował, że chciałby przeczytać to oświadczenie grupy radnych. Też chciał powiedzieć, że sesja dzisiejsza i to oświadczenie zostały zainicjowane właśnie przez grupę radnych.

„Oświadczenie grupy radnych Rady Powiatu w Mrągowie w sprawie sytuacji w Mrągowskim Szpitalu. Wzywamy Zarząd Powiatu w Mrągowie oraz zarząd szpitala im. Michała Kajki spółka z o.o. w Mrągowie do podjęcia skutecznych kroków naprawczych w zakresie organizacyjnym i finansowym oraz natychmiastowego zaprzestania polityki ukrywania prawdy manipulowania informacjami i przerzucania odpowiedzialności. Żądamy natychmiastowego upublicznienia pełnego i prawdziwego stanu finansów

w szpitalu oraz kryzysu organizacyjnego, pilnego wdrożenia rekomendowanego programu naprawczego przygotowanego przez firmę audytorską Formedis Sp. z o.o. z Poznania. Mieszkańcy powiatu mrągowskiego zasługują na rzetelną, bezpieczną i stabilną opiekę medyczną, a radni powiatu mrągowskiego powinni zrobić wszystko, aby to zrealizować. Wielokrotnie składane przez nas wnioski i zapytania o przedstawienie stanu faktycznego finansów szpitala spotykały się z murem milczenia i odpowiedziami opartymi na półprawdach czy też wprowadzaniem radnych, a tym samym opinię publiczną w błąd. Ukrywanie skali problemów nie uzdrawia sytuacji, jedynie ją pogłębia. Poprzez brak wiedzy na temat sytuacji kryzysowej w szpitalu nie możemy skutecznie sprawować mandatu radnego. Podczas obradowania na posiedzeniach Komisji czy sesjach Rady Powiatu jesteśmy przez Zarząd Powiatu czy zarząd szpitala wciąganie i obarczani odpowiedzialnością za zarządzanie szpitalem. Zgodnie z aktem założycielskim szpitala to Zarząd Powiatu i Zarząd Szpitala mają uprawnienia, aby przedstawić realne rozwiązania naprawcze. Sytuacja szpitala wymaga natychmiastowych zdecydowanych działań. Tymczasem obserwujemy niebezpieczną politykę zwlekania i zaniechania. Mimo upływającego czasu brakuje w działaniach Zarządu Powiatu determinacji w egzekwowaniu od prezesa szpitala realnego wykonalnego planu naprawczego, który powinien stanowić fundament restrukturyzacji finansowej. Każdy dzień zwłoki generuje kolejne długi i przybliża placówkę do katastrofy. Z dokumentów F01/1-01 sporządzonych przez główną księgową szpitala oraz pism nadsyłanych przez prezesa szpitala wynika, że szpital nadal posiada zadłużenie około 24 milionów oraz stratę netto około 4 600 000 zł rocznie. Mimo corocznego dokapitalizowania szpitala kwotami w granicach od 3 do 5 milionów rocznie przez powiat mrągowski sytuacja finansowa nie uległa poprawie. Szczególny niepokój budzi fakt, że zarządy powiatu i szpitala całkowicie zignorowały profesjonalny audyt oraz konkretne propozycje i rekomendacje naprawcze przedstawione przez niezależną firmę audytorską Formedis spółka z o.o. z Poznania. Wydane środki publiczne na ekspertyzy zostały zmarnotrawione. Nasze stanowisko nie jest pustym głosem radnych, jest bezpośrednią odpowiedzią na głos mieszkańców powiatu mrągowskiego. Społeczność naszego powiatu w tym również i my czujemy się oszukiwani oraz zaniepokojeni o losy swoich najbliższych. Rosnące oburzenie opinii publicznej jest w pełni zrozumiałe w obliczu nieumiejętnego zarządzania szpitalem, buty i braku transparentności. Będąc świadomym, że Rada Powiatu nie posiada właściwych ustawowych kompetencji w kwestii zarządzania szpitalem, gdyż takie kompetencje posiada Zarząd Szpitala oraz Zarząd Powiatu co wynika z zapisów aktu założycielskiego szpitala im. Michała Kajki domagamy się od tych zarządów jasnych i klarownych odpowiedzi na pytania:

Jakie poczyniono kroki w celu poprawę kondycji organizacyjnej i finansowej szpitala?

Czy dokonano analizy SWOT W celu określenia słabych i mocnych stron szpitala w obszarach organizacyjno-prawnym, operacyjnym, finansowo-ekonomicznym, kadrowym, infrastruktury szpitalnej?

Ilu zatrudniono lekarzy w okresie od 2024 do 2026?

Dlaczego zerwano współpracę z firmą Medical Personal Serwis w zakresie restrukturyzacji i zatrudnienia lekarzy?"

Korzystając, że jest jeszcze przy głosie chciałby przytoczyć parę faktów. Przed chwilą mieli taką burzliwą Komisję, gdzie wiele wiele wątków zostało jakby poruszonych, ale chciałby tutaj przytoczyć pewne fakty na działania Zarządu, na działania prezesa, które w jego ocenie są niewłaściwe. W październiku 25 roku

otrzymali i prezes, czyli szpital i Rada Powiatu, także chyba Zarząd takie pismo od firmy Medical Personal, gdzie zerwano współpracę ze szpitalem. To jest firma, która trudni się poszukiwaniem lekarzy i w dalszej konsekwencji jakby umieszczaniem tych lekarzy w jednostkach szpitalnych. Z pisma tego wynikało, że to jest z października, że firma ta zerwała tą współpracę. Odczytał powód: „decyzja ta nie wynika z przyczyn organizacyjnych ani finansowych, a z braku możliwości współpracy z obecnym Zarządem Szpitala". Pamięta, że ten dokument otrzymali chyba na dwa albo trzy dni przed Komisją. Pytał wówczas prezesa szpitala, bo prezes szpitala był obecny na Komisji, prezes o tym piśmie nic nie wiedział i nie wiedział nic o tej sytuacji. Taka była odpowiedź. No to ta sytuacja, „że jest brak możliwości współpracy z obecnym Zarządem", to nie jest z dnia na dzień, tylko to jest pewien jakiś proces, dłuższy okres i pan radny dziwił się, że prezes szpitala o tym nic nie wiedział. Zresztą pan prezes miał się zapoznać z tym pismem, miał odpowiedzieć, ale odpowiedzi Rada Powiatu nie uzyskała. Poczynania Rady były takie, to co mogli zrobić, to wiele rozmów indywidualnych i grupowych z Zarządem, na temat tego programu naprawczego utworzonego przez firmę Formedis, który nie został jakby wykorzystany. Było wiele takich rozmów z panem Starostą. No i w listopadzie wykorzystując takie możliwości pozaoficjalne stworzono i zwrócono się do Rady Powiatu, i Rada się zgodziła na to w ramach takiej rezolucji, aby przymusić tutaj Zarząd, który miał wpłynąć na prezesa na sporządzenie programu naprawczego. Odczytał otrzymaną odpowiedź. Dodał, że jest to dla niego coś niedopuszczalnego. Prezes szpitala odpowiedział: „że w pierwszej kolejności stwierdzić należy, iż zlecenie sporządzania programu naprawczego szpitala w Mrągowie zawarte w wymienionej na wstępie rezolucji Rady Powiatu w Mrągowie jest niezasadne i niecelowe". Takie stanowisko również podtrzymał Zarząd Powiatu, że tworzenie programu naprawczego jest niecelowe. Tą ostatnią jakby kwestią jest ta burza organizacyjna tutaj na oddziale wewnętrznym. Wiele pism się pojawiło. Między innymi pani Przewodnicząca Komisji Edukacji i Ochrony Zdrowia zwróciła się z pismem do pana prezesa o informacje co dzieje się z oddziałem wewnętrznym. Tam chodziło o to, że są jakieś informacje dotyczące zagrożenia ciągłości utrzymania tego oddziału i bezpiecznego funkcjonowania, i też również i personelu, który pracuje na tym oddziale. Z pisma pana prezesa, który odpowiedział na to zapytanie pani Przewodniczącej wynika jakby też niekonsekwencja pewna, bo w pierwszej kolejności 7 sierpnia pan prezes pisze w ten sposób, że „wskazujemy, iż oddział jest zabezpieczony administracyjnie przez koordynatora". Drugie zdanie: „ponadto stan personelu medycznego zatrudnionego w oddziale odpowiada wymogom NFZ-u". Tak prezes odpowiedział. W następnej jakby części tego pisma prezes informuje panią Przewodniczącą, a tym samym i Radę, bo Komisja reprezentuje Radę, o tym, że będą likwidowane łóżka na oddziale wewnętrznym z 20 do 15. Czyli jakby się kłóci z tymi pierwszymi zdaniami. No i kolejne zdanie jest takie, że „zważywszy na trudną sytuację kadrową oddziału Zarząd Szpitala zwraca się z prośbą o podjęcie działań w zakresie pozyskiwania personelu medycznego". Kolejne zdanie: „w szczególności prosimy o aktywne włączenie się w negocjacje z lekarzami z powiatowych placówek POZ". Czyli to jest pismo skierowane do Rady, a ona takich uprawnień nie ma. Może każdy osobiście ma jakieś kontakty z lekarzami i rozmawia, ale jako Rada tego nie ma. Przepisy tego jakby nie uwzględniają. Takie uprawnienie ma Zarząd Powiatu no i sam Zarząd Szpitala. Jeśli chodzi o takie sprawy organizacyjne pan radny uważa, na podstawie tych chociażby tutaj informacji, że prowadzone są niewłaściwie. Jeśli chodzi o sprawy finansowe również mają tutaj tendencję

taką pogarszającą się. Dług, który obecnie wynosi 24 mln, ale początkowo to było w granicach 21 mln, on cały czas rośnie. Działania prezesa Zarządu, jednego i drugiego Zarządu, nie przynoszą żadnego efektu ekonomicznego. On jest bardzo ważny tutaj, bo okazuje się, że może brakować pieniędzy na wiele innych spraw, chociażby sprawy płacowe. Chciałby tak delikatnie powiedzieć, że zarządzanie spółką szpitala, gdzie właścicielem jest powiat mrągowski, w jego przekonaniu jest niepoprawne i niewłaściwe. Jest stałe pogorszenie się sytuacji i organizacyjnej, i finansowej.

Pan Radosław Pieńkowski – Przewodniczący Rady Powiatu – stwierdził, że uczestniczyli w bardzo długiej Komisji Zdrowia, która niejako scaliła się, zlała się z tą planowaną dużo wcześniej sesją. Poprosił pracowników szpitala o to, żeby zostali. Oni naprawdę nie planowali, że tutaj pół dnia spędzą, bo mają jeszcze inne obowiązki, część z nich nawet wraca do pracy. Jeśli nie będzie sprzeciwu, to chciałby teraz im udzielić głosu, żeby się mogli wypowiedzieć i ewentualnie mogliby się oddalić i będą dalej kontynuować tutaj jak się spodziewa bardzo gorącą dyskusję.

Nie wniesiono sprzeciwu.

Pan Tomasz Charaziński – Szpital Mrągowski – stwierdził, że przede wszystkim dla niego nie jest ważna dzisiaj polityka, tylko ważny jest pacjent. Zawsze był dla niego najważniejszy pacjent. Jest ratownikiem medycznym od 20 lat w tym szpitalu. Urodził się w Mrągowie, 46 lat już mieszka w Mrągowie i nie wyobraża sobie, żeby w Mrągowie nie było szpitala. Z czym to by się wiązało, gdyby nie było tego szpitala? Poinformował, że jeździ w zespole ratownictwa medycznego, czyli jeździ karetką. Transport w odległe kilometry pacjenta w stanie nagłego zagrożenia życia, to stanowi na pewno niebezpieczeństwo dla tego pacjenta. To jest bardzo istotne. W powiecie mrągowskim są tylko trzy karetki, z czego jedna karetka stacjonuje w Mikołajkach. W sezonie naprawdę mają bardzo dużo tych zdarzeń, wyjazdów, od zachorowań po wypadki. Gdyby nie było tego szpitala te karetki musiałyby jeździć do innych szpitali i jeśli coś by się wydarzyło na tym terenie ten czas dojazdu karetki wolnej 20-30 czasami 40 km by się wydłużył, a doskonale wiedzą, że w zatrzymaniu krążenia, w stanie zagrożenia życia, liczy się tutaj przede wszystkim czas. Czas w ratowaniu życia gra główną rolę. Dlatego zawsze będzie sercem za tym szpitalem i najważniejsze, żeby ten szpital został z nimi i myśli, że na pewno radni też myślą o tym szpitalu pozytywnie, żeby z nimi został.

Pani Gabriela Róziecka – Szpital Mrągowski – poinformowała, że w szpitalu pracuje 35 lat. W tej chwili jest pielęgniarką oddziałową bloku operacyjnego i pełni funkcję pełnomocnika do spraw jakości. Jeżeli chodzi o blok operacyjny wykonują rocznie około 1400 zabiegów. Różne są te zabiegi. Czasem wynikające ze stanów zagrożenia życia. Mówi o cięciach cesarskich, które też dla ratowania życia są wykonywane. Więc nie wyobraża sobie sytuacji takiej, w obliczu tych wszystkich problemów, o których będą państwo radni mówić, żeby ten szpital nie istniał. Chciałaby się też odnieść króciutko jako była Naczelna do tego audytu, który tu jest podkreślany, a w zasadzie zadać takie pytania. Oddział ginekologiczny, który ma 11 łóżek, według wskaźnika powinien mieć obsadę 7,7 położnej. I teraz chciałaby zadać takie pytania, czy pojedyncza obsada położnej to jest bezpieczeństwo dla pacjentek? Jak taka położna jedna ma zatransportować pacjentkę na blok operacyjny? Jak ma wyglądać opieka pooperacyjna przy jednoosobowej obsadzie? Chciałaby zaapelować do państwa radnych, żeby też się pochylić nad takim problemem, bo minimalne wskaźniki mówią o minimalnym zatrudnieniu, natomiast w tej chwili, w jej ocenie, to bezpieczeństwo jest

zagwarantowane, bo jest dwuosobowa obsada. To samo odnosi się do oddziału noworodkowego czy położniczego, gdzie mają niewiele łóżek - 10, 11. Także apeluje w obliczu tych wszystkich problemów, które mają, w tym hejcie, który się leje na lekarzy, żeby odbył się wspólny dialog, żeby mogli wspólnie razem rozwiązać te problemy, które na dzień dzisiejszy mają. Zarówno problemy kadrowe lekarskie jak i problemy innego rodzaju. Apeluje o to, żeby ten szpital mógł istnieć i bardzo też o to prosi.

Pan Radosław Pieńkowski – Przewodniczący Rady Powiatu – podziękował za tą wypowiedź, ponieważ ta wypowiedź jak matki po prostu do swych dzieci, ma nadzieję, że tu dotrze i przebije się przez jakieś animozje, żeby naprawdę myśleć o tym, że to jest ich szpital. Żeby nie tylko widzieć go przez pryzmat arytmetyczny, że jak ma zrobić trzy zastrzyki, bo tak w audycie napisali, to czwartego niestety nie, nawet jak by był potrzebny. Podziękował za to piękne wystąpienie.

Pan Artur Dziawer – Szpital Mrągowski – stwierdził, że już praktycznie wszystko przedmówczyni powiedziała. Chciałby dodać, że według rankingów są na pierwszym miejscu pod względem porodów. Nie tylko z tego województwa pacjentki przyjeżdżają, ale też z innych województw. Czyli idzie dalej opinia pozytywna o tym oddziale. Nie tylko tu zostaje. Więc nie mogą myśleć o tym, żeby jakieś ruchy poczynić, żeby to zamknąć. Muszą wręcz jeszcze wspomóc. Wspomóc wspólnie, żeby personel też się nie bał, bo wkłada całe swoje serce w pracę, wysiłek. Dodał, że serologia znajduje się po drugiej stronie w administracji i muszą przechodzić po krew, która ratuje życie na drugą stronę, a w chwili obecnej mają takie komunikaty, że się boją, bo będą mieli zrobione zdjęcia, że poruszają się w mundurku poza terenem szpitala. Bardzo prosi, ab jakoś tutaj doszli do porozumienia i się dogadali.

Pan Radosław Pieńkowski – Przewodniczący Rady Powiatu – podziękował za wypowiedź. Dodał, że ta dyskusja trwa już 2 lata. Czasami będą się powtarzać, ale warto też czasami to wyraźnie przedstawić i wyartykułować, że tu wszystkim zależy na tym szpitalu. Nawet tym osobom, które czasami podnoszą różne kwestie, bo też się domagają pewnych jakichś tam działań, w swoim jak gdyby rozumowaniu. Natomiast dzisiejsze choćby to oświadczenie też jest tego takim przykładem, że to jest jakiś rodzaj działania. Osobiście ma pewne zastrzeżenia co do sformułowania, natomiast faktycznie jest tak, że oni tu wszyscy chcą dobrze. Bo takie chwile jak dzisiaj, że przedstawiciele szpitala są na tej sesji, wcześniej byli na Komisji, gdzie to wyraźnie wybrzmiewa, jak to jest ważne, tutaj już wszystkich nie ma, bo byli w szerszym gronie i tam wiele więcej osób zabierało głos, to naprawdę się broni samo z siebie, że to jest prawdziwe, że te wypowiedzi są emocjonalne. Te wypowiedzi są o tym jaką posiadają świadomość swojej pracy. Z jakimi rzeczami się spotykają codziennie wielokrotnie. To o czym radni tylko czasami sobie uświadamiają w toku jakiś pewnych zdarzeń. Więc Rada, mimo że się kłóci to na pewno chce dobrze. Tylko że ostatnio na sesji XLI mówił o tym, że ta kłótnia czasami schodzi na złe tory. I rzeczywiście powstaje prawdopodobnie zła atmosfera wokół tego tematu, która jeszcze przez osoby, które nie chcą pomóc, a chcą być może zaszkodzić, no niestety korzystają z tego. I to się robi efekt kuli śnieżnej po prostu, który finalnie szkodzi wizerunkowo im jako radnym, a efektywnie szkodzi jednostce, jaką jest szpital. Niepotrzebnie się może rozgadał, ale chciał podsumować te ważne rzeczy, bo rzeczywiście „Rodzić po ludzku" to jest certyfikat, który jest regularnie przyznawany i tutaj nie zależy od żadnej kapituły, którą można przekupić, zaskarbić w inny sposób, bo to po prostu matki decydują o tym, te które tam były i to przeżyły. One decydują, który według nich oddział

w regionie jest tutaj najlepszy. I to jest coś co tu jest już regularnością. To nie jest przypadek. To jest pewna jakość, która została wypracowana. Powinni być z tego dumni.

Pani Gabriela Róziecka – w kontekście uzyskanej autoryzacji, w kontekście też tego jaki ten hejt na lekarzy w tej chwili leje się tak kolokwialnie mówiąc, chciała tutaj jasno podkreślić, że ta autoryzacja, którą otrzymał szpital nie jest dana na zawsze, że w każdej chwili mogą ją stracić. I w momencie, kiedy znaleźli się w takiej sytuacji, że lekarze, którzy pomogli w otwarciu oddziałów i które od 19 roku są uruchomione i funkcjonują, jest to realnie zagrożone. Ta autoryzacja polegała na spełnieniu określonych wymagań, które musiał szpital posiadać. Mówi o rozporządzeniu o świadczeniach gwarantowanych i o ustawie o jakości. I teraz w obliczu tego wszystkiego co się dzieje, co wychodzi na światło dzienne, w jej ocenie nie powinno się w taki sposób odbywać, bo tylko im szkodzi, ale może ktoś chce faktycznie im tutaj zaszkodzić. Czy to tak powinno wyglądać? Uważa, że nie, że pewne sprawy powinny być omawiane w zupełnie innym gronie, poruszane i rozwiązywane.

Pan Piotr Jakubczyk – Prezes Szpitala Mrągowskiego – stwierdził, że dużo już zostało powiedziane na Komisji Zdrowia i myśli, że mają świadomość, że takie tematy powinny być poruszane na Komisji Zdrowia, ponieważ muszą sobie zdawać sprawę z tego, że wszystkie manipulacje, przedstawianie nieprawdziwych faktów, wszystkie wyolbrzymienia działają na niekorzyść szpitala. Oglądają ich również kontrahenci, z którymi zawiera układy ratalne, oglądają to banki, ogląda to przede wszystkim konkurencja. Nie powie, że sytuacja jest idealna, ale naprawdę w przekazie sesji, politycznie jest niestety dużo mocniej nagłaśniana i bardzo destabilizuje szpital. Ten hejt, który się pojawił oczywiście również. Te przepychanki między sobą niestety powodują, że szpital jest przedstawiony w dużo gorszym świetle niż jest w rzeczywistości. Mógłby się odnieść do kilku spraw. Jeśli chodzi o kwestię poruszaną przez pana Kręciewskiego, współpraca z firmą trwa nadal. Nie ma rozwiązanej umowy. Do tej pory mieli również jednego lekarza zatrudnionego przez tą firmę. Także to oświadczenie jest trochę chyba nad wymiar i trochę wydaje mu się, że zostało napisane do jakichś konkretnych celów. Zresztą pan prezes firmy w rozmowie ze Starostą i z członkami Zarządu również chyba nie umiał się odnieść później do tego oświadczenia. Także umowa na chwilę obecną nie jest rozwiązana. Odnosząc się do audytu poprosił, żeby pamiętać, że każda forma rozwiązania w audycie kończy się procesem restrukturyzacji i w momencie, gdy nie spełnią warunków kończy się upadłością spółki. Jeżeli radni poruszają takie tematy na sesji no to jest to dość groźne rozważanie tematu. Poprosił, żeby pamiętać, że audyt kończył się pozyskaniem produktu w postaci kredytu w BGK-u, który miał być co roku umarzany. Każdy szpital czeka na takie rozwiązanie. Natomiast na chwilę obecną takiego rozwiązania nie ma. Jeżeli radni chcą podjąć audyt, który spowoduje, że się zbilanusują po 10 latach bez tego kredytu, to powie szczerze, że są bardzo dużymi optymistami i trzeba mierzyć trochę siły na zamiary. Ten kredyt jest po to, żeby właśnie szpitale pozbyły się zadłużenia. Na chwilę obecną nie ma takiego produktu. Stąd audyt w pełni nie był wykorzystywany, aczkolwiek jego elementy zostały wprowadzone. Był on elementem odcięcia od poprzedniego Zarządu i tak naprawdę również niektóre elementy są do wdrożenia. Chociażby nawet element, w którym zakładali likwidację SOR-u. Na chwilę obecną nie ma możliwości prawnej, zresztą to radnym tłumaczył, żeby SOR zamienić na jakiekolwiek inne świadczenie. To samo co przedstawiał na Komisji. Cztery oddziały są u nich w pełni zintegrowane - chirurgia, oddział wewnętrzny, SOR i intensywna

terapia, i muszą to rozpatrywać w całości i muszą również zrozumieć jaka jest determinacja do tego, żeby świadczenia były zabezpieczone. Pracują na żywym organizmie. Nie ma możliwości tutaj zawieszenia oddziału, bo będzie to skutkowało na całość szpitala.

Radny Pan Krzysztof Czepielinda – stwierdził, że chciałby to troszkę usystematyzować. Ponieważ oglądający sesję nie muszą koniecznie rozumieć, dlaczego właściwie się tutaj dzisiaj zebrali. Mieli przed pół godziny Komisję Zdrowia, na której wybrzmiała prośba pana prezesa szpitala o dokapitalizowanie spółki w wysokości 3 milionów złotych. Problem jest w tym, że nie do końca wiedzą jak te pieniążki będą wykorzystane, a prawdopodobnie będą tylko przekonsumowane. Inaczej wyglądałaby sytuacja, gdyby pieniądze zostały zainwestowane. Ręce i nogi podnosi jakby poszły w inwestycje. Natomiast pieniądze przekonsumowane to nie są żadne pieniądze, które pomogą. One pomogą szpitalowi na 2-3 miesiące. Komfort Zarządu Szpitala, komfort Zarządu Powiatu, nikt nie będzie się interesował. I tak jak tutaj dzisiaj siedzą od nowego roku wróci temat następnych pieniędzy, bo te będą tylko wydane na bieżące wydatki, na przekonsumowanie. Mają rację, że szpital to nie jest jednostka tak jak każda działalność. Ale jak się otworzy internet, cokolwiek się zapyta o szpital powiatowy, to w większości pokazuje się po 100 zł, zdjęcie 100 zł i ciężka sytuacja. Cały czas za nimi idzie pieniądz, nie ma siły, żeby ten pieniądz nie szedł. Musieli tą sesję zrobić, żeby wreszcie zdementować to, że ktokolwiek w tej Radzie chce likwidować szpital. To jest wciskanie komuś do ust tego czego nie powiedział. Jeżeli ktoś się przyzna do tego, że powiedział, to super, jest odważnym człowiekiem. Natomiast wszyscy chcą go uratować. Ale z ekonomicznego punktu widzenia dawanie cały czas pieniędzy to nie jest pomoc szpitalowi. To nie jest pomoc, bo to jest pomoc i komfort pracy dla rządzących tą jednostką. Rozumie tych, którzy mają sentyment, ludzie pracują całe życie. Rozumie tą pracę. Rozumie to, że ludzie tak żyją, chcą tam pracować, ale naprawdę za tym wszystkim idą złotówki i nie ma mowy, żeby się oderwali od złotówek. Też rozmawia z władzami wojewódzkimi i każdy mówi, że musi się to zbilansować. Nawet konsolidacja szpitali nie będzie możliwa, jeżeli szpital nie wykaże chociaż minimalnego drgnięcia w kierunku zatrzymania długu. Nikt na to się nie zgodzi. Dodał, że tak tutaj jest napisane w prośbie pana Starosty, o tym, że tu jest wylewany taki hejt, żeby ten hejt zatrzymać. Zapytał, a co oni innego robią? Przed chwilką na Komisji wypowiadali się na temat pani doktor koordynator oddziału wewnętrznego, która napisała jasno – „brak skutecznej reakcji na brak zapewnienia bezpieczeństwa mojej pracy w oddziale było powodem zakończenia pełnienia funkcji koordynatora oddziału wewnętrznego". Oni ją próbują oczernić. Jak można się tak zachować? I chcą z nią później pracować? Starosta też mówił jak to się źle współpracowało z panią doktor. Mówią, że mają się dogadywać. Zapytał z kim mają się dogadać? Cały czas mówią, żeby dali im konkretną propozycję, cokolwiek, jakiś sygnał, że będą mogli w to wejść i pomóc. Przecież o tym rozmawiają półtorej roku i podejrzewa, że za rok znów będą. Teraz są złymi ludźmi, bo się zastanawiają czy szpitalowi pomóc 3 mln zł. To jest jak ten dowcip „dobra ciocia na śmierć zagłaskała swojego kochanego wnuka czy siostrzeńca". Po prostu dają tylko po to, żeby im się komfortowo żyło. I za dwa, trzy miesiące znów będą dawali. I tak zbliży się już koniec kadencji. Utrzymają ten kulejący szpital. Chociaż nikt z nich tutaj formalnie nie chce tego szpitala zlikwidować. I prosi nie wciskać mu i koledze Adamowi, że oni chcą likwidować szpital. Nie chcą tego. Tylko, że jak dają pomoc to na rozwój tego szpitala, a nie tylko pomoc na to, żeby on egzystował i przetrwał jeszcze następny miesiąc

czy dwa, bo to nie jest żadne rozwiązanie. Mówią o jakiś tam programach naprawczych. O czym? Jak te pieniądze przeznaczą tylko na wynagrodzenia i należności, które grożą ze strony dłużników. Tak jak wtedy to kolega Tadeusz mówił, że jak nie dadzą pieniędzy to woda w mieście pójdzie do góry i ogrzewanie. Teraz znów pan radny słyszy, że jest winny upadkowi szpitala. Chociaż do tego nic nie ma. Jak ma dać pieniądze to jest wtedy dla nich osobą, która spełniła oczekiwania, jest porządnym radnym. Ale nie słuchają tego jak te pieniądze można wykorzystać. Mówią o tym, że Kętrzyn dał 14 milionów złotych. Ale Kętrzyn dał pieniądze na inwestycje. I to się panu radnemu podoba. Tam dołożyło jeszcze miasto i tak powinno być, te pieniądze powinny pójść. Ale powinny pójść jako inwestycja, a nie konsumpcja, bo konsumpcja nie daje niczego, żadnego sukcesu, bo pieniądze są zjedzone i dalej ich nie ma. I za dwa, trzy miesiące, tak jak tu dzisiaj siedzą, znów będzie potrzebne 3 miliony, albo 2 miliony, bo wiedzą o tym, że tak będzie. Pytał pana Starosty skąd te pieniądze weźmie? Pytał pana prezesa, czy próbowali negocjować z innymi firmami analitycznymi w sprawie usług laboratoryjnych. Pan radny pyta, bo tego nie wie. Wie, że ta firma w Kętrzynie jest jedną z droższych firm, jeżeli chodzi o usługi. 14 milionów kosztują usługi zewnętrzne. Może mu to udostępni to da analizę jak można z tego zaoszczędzić. Nie wie, ile kosztuje z tego Kętrzyn i firma analityczna. Nie ma pojęcia. I dlatego powie, tak jak to kolega Adam w tym oświadczeniu: nie mają wiedzy. Mają ten dokument F-01. Tam jest tylko kilka ogólnych cyfr. Przed chwilką rozmawiał z panią o tym, że pielęgniarek nie ma aż tak dużo. Przypomniał pismo pana prezesa. Jedna z pań nie uwierzyła jak je pokazywał, ile jest zatrudnionych na umowę i ile jest zatrudnionych w innej formie. To pan prezes napisał. Więc pan radny tylko cytuje to co pan prezes powiedział. Jeżeli to jest nieprawdą to niech pan prezes powie tej pani, że pan radny nie miał racji. I prosi, żeby nie mówić, że on kogokolwiek będzie chciał zwolnić. Dziesiąty raz powtarza, że nie ma takiej kompetencji. Radni mogą tylko porozmawiać i opiniować. A byliby fajni, gdyby podnieśli rękę za 3 mln. Może należałoby 500 000 na początek, żeby po prostu pomóc.

Radny Pan Jerzy Gosiewski – stwierdził, że wszyscy są za Szpitalem Mrągowskim. W tym szpitalu urodziło się troje jego dzieci. Wszyscy chcą, żeby ten szpital odbił się i poszedł we właściwym kierunku. Przyczyny są różne, ale emocje zarówno z jednej jak i z drugiej strony zbytnio nie pomagają. Emocjonalne wystąpienie jednego z jego sympatycznych kolegów o tym, kto głosował za szpitalem, za pożyczką, nie tworzy takiego mostu. Dla przykładu powie jedną rzecz. Wychowany był na wsi i tam kopali studnię z kręgami. Dokopali się do wody. Tej wody starczyło na dwa dni i znikła. Wówczas wszyscy sąsiedzi przywozili tą wodę z rzeki. Wtedy stwierdził, że to nie ma sensu, że może wykopać głębiej. Okazało się, że trzeba znaleźć źródło i ta woda sama się pojawiła. Więc mniej więcej tu trzeba pomyśleć o tych źródłach, a nie tak krytykować, że ktoś chce wiedzieć coś więcej. Pani Przewodnicząca na samym końcu Komisji powiedziała, że czekają na koncepcję zmiany. Co zrobić, jak poprawić? Dodał, że po raz pierwszy i to od pana Starosty dowiedział się jakiego typu są problemy. I pan Starosta odpowiedział, a to raczej pan prezes powinien odpowiadać na tego typu pytania i z tymi problemami się zgłaszać. Należy pomyśleć jak razem poprawić sytuację, a nie krytykować się i dobijać. Zgadza się, że tu powinni wszystko zrobić i powiedzieć sobie szczerze szczególnie podczas Komisji, ale z konkretnymi propozycjami. A jak wychodzą to mniej krytykować, bo krytyka nie jest nigdy konstruktywna. Oświadczenie natomiast ma jakiś sens. Bo oczekują

rozwiązań, propozycji. Skoro inni ludzie wiedzą to czemu radni nic nie wiedzą, bo pan prezes mówi, że jest to tajemnica służbowa.

Radna Pani Barbara Kuźmicka-Rogala – stwierdziła, że dzisiaj też pan prezes podkreślił, że nie ma komunikacji. Powiedział, że dalej współpracują z firmą Medical, a nikt o tym z nich nie wiedział, bo mają pismo skierowane do Rady, że zrywają współpracę. Pan prezes jest na każdej Komisji w sprawie służby zdrowia i mógł im to powiedzieć. Jest to kolejny dowód na to, że po prostu koło nich przechodzi, a nie jest z nimi. Tu też jeden z pracowników powiedział, dlaczego Rada nie odpowiada na hejt. Pani radna stwierdziła, że nie każdy ma Facebooka. Jeżeli jest na Facebooku coś co nie jest prawdą, dlaczego szpital jeszcze nie wydał oświadczenia, wprost pokazując, że to jest nieprawdą, żeby społeczeństwo więcej wiedziało. Dodała, że do BGK-u to nie jest potrzebny audyt, ale program naprawczy. Tu mówią o audycie. Nie chcą, żeby pan prezes przyjmował wszystko. Szkoda, skoro zarówno dyrektor do spraw lecznictwa tak skrytykował ten program, to może należało wybrać tylko część, co by pasowało do tego szpitala. Pieniądze to jest jedna strona, a jakość usług to jest druga. I to ich wyborcy bardziej będą podkreślać. Finansować trzeba, pobory trzeba płacić, a szczególnie ZUS. To są dwa elementy, gdzie nie mogą pracownicy za darmo pracować. Ale ich jakość musi być też dobra. Pan prezes wie też na pewno o tej karze Narodowego Funduszu za nieprawidłową organizację pracy, że były nieprawidłowości. To są też pieniądze powiatu. To też jest wkład powiatu. To też za to pan prezes odpowiada. Żądają tylko tego, żeby wymusić na panu prezesie pracę, a nie tylko przychodzenie i pisanie pism. I nikt nie jest przeciwny szpitalowi, to co powiedział pan Przewodniczący, w pełni się z tym zgadza.

Radny Pan Mirosław Mikołajczyk – odniósł się do wypowiedzi pani, która reprezentowała tutaj szpital i mówiła o tym, że powinni rozmawiać o ilości pielęgniarek, o tym, o tamtym. Jego zdaniem to są jakieś rozwiązania systemowe, które powinny być realizowane i robione tam na górze w ministerstwie, w województwie, a nie tutaj. Radni nie mają wpływu na to, w jaki sposób ten system będzie działał. To jest jedna rzecz. Druga rzecz to kwestia audytu. Pan prezes mówi, że ten audyt jest niedobry. Ale z tego co wie pan radny to audytorzy i pan prezes mieli obowiązek konsultować się w sprawie treści zawartych w tym audycie. Nie wie, dlaczego tego nie robili, przecież można było zasugerować audytorom, że pójdą może w innym kierunku, bo ten powoduje likwidację szpitala. Trzeba było zasugerować, być może audytorzy znaleźliby po prostu inną drogę.

Radny Pan Tadeusz Łapka – stwierdził, że pół godziny temu odbyło się 3 godziny bardzo merytorycznej, dobrej dyskusji, dobrej rozmowy na temat sytuacji szpitala, na temat problemów, jakie ma szpital, w obecności pracowników szpitala, Zarządu, dyrekcji szpitala, radnych i również włodarzy Gmin i Miasta Mrągowa z powiatu. Konkluzja jaka z tego spotkania wynikła jest bardzo ważna. Raz, że padły deklaracje od włodarzy, że deklarują pomoc w utrzymaniu szpitala, w tym, aby szpital funkcjonował w takiej formie jak dotychczas i to jest bardzo ważne. Mało tego, wynikła też troska radnych o to, żeby ten szpital też w tej formie utrzymać i robić wszystko w miarę oczywiście możliwości powiatowych, żeby ten szpital wspomóc w momencie, kiedy będzie taka potrzeba, przy założeniu, że ta pomoc będzie właściwie ukierunkowana. Taka konkluzja, a jednocześnie deklaracja wszystkich radnych, że chcą ratować, że chcą utrzymywać szpital i są za tym, żeby ten szpital funkcjonował. Bardzo dobra merytoryczna dyskusja. I wszystko byłoby dobrze,

gdyby się na tym skończyło. Padła jeszcze bardzo ważna deklaracja od wszystkich, że zrobią wszystko, żeby spółka szpital powiatowy w Mrągowie miała jak najlepszą opinię, żeby PR wokół spółki był bardzo dobry, żeby tworzyć dobrą atmosferę dla pacjentów i dla osób, które korzystają, czy też chcą skorzystać z usług szpitala. I teraz rozpoczyna się sesja i wracają niejako znowu do dyskusji o tym, tylko już wiadomo, po trzech godzinach, to już się wszyscy wygadali, zwłaszcza, że na zawarte w oświadczeniu tezy czy zapytania były odpowiedzi, było to wytłumaczone na tym spotkaniu wcześniejszym, czyli na Komisji tej 3 godzinnej. I teraz mówią o tym, żeby tworzyć właściwą, dobrą atmosferę wokół szpitala, wokół spółki, żeby ta spółka dobrze funkcjonowała, żeby ją wspomagać i dają oświadczenie, które jest zaprzeczeniem tego dobrego PR-u, czyli dają złą opinię o tej spółce, puszczają to w eter, w media, na wizji. Dlaczego? Bo na Komisji nie było telewizji, nie było przekazu? To będą to puszczać teraz. I komu robią przysługę? Szpitalowi robią przysługę? Czy robią przysługę tym szpitalom, które chcą, żeby szpital zniknął z mapy, bo one wtedy przejmą usługi? O co im chodzi? Czy chcą naprawdę ratować szpital? Przypomniał to głosowanie nad tym sławetnym już teraz poręczeniem kredytu. Zwrócił się do radnych. Boją się prawdy, boją się już przyznać, że głosowali przeciw, czy wstrzymywali się. Wtedy była sytuacja krytyczna, trzeba było podjąć decyzję. Gdzie byli? Byli przeciw. Tak samo teraz. Teraz gloryfikują się, że chcą w piątkę ratować szpital. Pięciu ludzi, którzy raptem doszli do wniosku, że jednak trzeba ratować szpital. Po dwóch i pół roku, gdzie ich starania idą całą parą. I teraz okazuje się, że przez dwa i pół roku walki o szpital, o to, żeby wspomóc i żeby ten szpital funkcjonował normalnie, żeby wychodził na prostą, okazuje się to bez sensu, bo raptem dają opinię zupełnie inną i ta opinia idzie w eter. Czyli kto pomaga szpitalowi? Chcą pomóc szpitalowi czy znowu zaszkodzić?

Radny Pan Andrzej Marzewski – stwierdził, że drugi raz ten temat został poruszony. Przypomniał, jak odbywało się głosowanie w sprawie tych 10 milionów, to tematem tej uchwały było zwiększenie limitu zobowiązań dla Zarządu Powiatu. Nic nie było o szpitalu, tylko zwiększenie limitu zobowiązań dla powiatu. Zwrócił się do pana prezesa. Stwierdził, że ma takie troszeczkę teraz mieszane uczucia, bo wspomniał o tym audycie, że jak coś nie wypali to wtedy nastąpi normalnie katastrofa. Ale przecież jest zapis, że jeśli spółka ponosi stratę, tam chodzi o ten jeden procent, to i tak ten audyt pan prezes musi zrobić.

Radny Pan Bogdan Moroz – stwierdził, że teraz szpital chce, żeby Rada Powiatu przekazała 3 miliony złotych. To nie są pieniądze radnych powiatu. To nie są pieniądze Starosty. To są pieniądze mieszkańców powiatu i oni tylko stawiają pytania w imieniu mieszkańców, na co te pieniądze pójdą, czy nie zostaną zmarnowane. A tutaj się odbywa dyskusja, że ci którzy stawiają takie pytania to są przeciwnikami szpitala i są za tym, żeby likwidować szpital. Absolutnie nie. Pan radny protestuję przeciwko takim w ogóle sformułowaniom, wypowiedziom. Są za tym, żeby szpital się rozwijał, żeby te pieniądze nie były zmarnowane, żeby mieszkańcy byli pewni, że ich pieniądze pójdą na właściwe cele.

Radny Pan Mirosław Mikołajczyk – stwierdził, że nie zgodzi się z Tadeuszem Łapką, który mówi, że oni jako radni tutaj uskuteczniają hejt oświadczając to co jest zawarte w tym oświadczeniu. Ich celem było to, aby zawrzeć tam jakiejś spostrzeżenia i uwagi co do współpracy prezesa i Zarządu. Taki był ich cel, a nie uskutecznianie hejtu.

Radny Pan Krzysztof Czepielinda – odniósł się do wypowiedzi radnego Łapki. Fajnie zostało powiedziane - głosowali przeciw rok temu. Stwierdził, że to samo wówczas mówili, żeby pieniądze nie były

zmarnowane, żeby nie poszły na przejedzenie. Ale z drugiej strony, czyli ze strony szpitala i ze strony Zarządu słyszeli to samo: jak nie dadzą to szpital upadnie. Minął rok i znów mają: „jak nie dacie to szpital upadnie". Poprosił zacytować, w którym momencie, pomijając sprawy moralne i sprawy szpitala, bo to jest najważniejsze dla nich wszystkich, ale w którym momencie te pieniądze idą na dobry cel? Bo w tym momencie przetrwanie Zarządu i przetrwanie Zarządu Szpitala jego zdaniem nie jest to dobry cel.

Radny Pan Andrzej Martyniuk – odniósł się do wypowiedzi radnego Czepielindy, który stwierdził, że te pieniądze, które dają dla szpitala idą na przejedzenie, że fajnie, że trzeba się wzorować na szpitalu w Kętrzynie, bo tam 14 milionów to poszło na inwestycje. Oni już nie mówią o milionowych sprawach. Podał przykład 280 tysięcy na projekt na termomodernizację. To nie były pieniądze na przejedzenie, tylko konkretnie na projekt i pan radny Czepielinda też głosował przeciw. Czy pieniądze na termomodernizację, czy pieniądze na ZUS, to są pieniądze, które ratują funkcjonowanie szpitala. Dla pana radnego Czepielindy to są pieniądze na przejedzenie, dla niego życie ludzkie nie jest nic warte.

Pan Radosław Pieńkowski – Przewodniczący Rady Powiatu – poinformował, że do Biura Rady wpłynęło dzisiaj też na ręce Przewodniczącego pismo radnego Jacka Kiśluka, który wiedział, że nie będzie na tym posiedzeniu, więc po zabraniu głosu przez panią doktor odczyta to oświadczenie, bo taka jest prośba pana radnego.

Radna Pani Wioletta Podlaska – stwierdziła, że odbywa się kolejna godzina dyskusji na temat Szpitala Mrągowskiego, bardzo burzliwej dyskusji, która odbyła się na posiedzeniu Komisji. To, że grupa radnych złożyła wniosek o zwołanie tej sesji nadzwyczajnej, aby mogli przedyskutować też sprawy szpitala, to nie jest kwestia demagogii, ani jakiegoś wichrzycielstwa, tylko troski o rzetelną wiedzę, o to żeby upomnieli się o prawidłowe, jakościowe funkcjonowanie Szpitala Mrągowskiego, o to, żeby mogli otrzymać informacje na temat tego, jak prezes i Zarząd widzi kierunek funkcjonowania tego szpitala, jakie są konkretne rozwiązania, które mogą zaproponować, aby oni jako radni mogli usiąść do rzetelnej i racjonalnej dyskusji na temat tych rozwiązań. Nie spotykają się po to, żeby walczyć z Zarządem Szpitala, z Zarządem Powiatu, ze Starostą, tylko spotykają się w trosce o to, żeby szpital funkcjonował jak najlepiej. To co padło też na Komisji z ust pana Starosty są to też takie właśnie niepotrzebne stwierdzenia, które nie pomagają w nawiązaniu jakiegoś dobrego dialogu. To, że obciąża się odpowiedzialnością niektórych lekarzy za złe funkcjonowanie jednego czy drugiego oddziału, nie powinno mieć miejsca. Powinni się wspólnie zastanowić nad tym, jak to zorganizować, aby ten szpital i poszczególne oddziały funkcjonowały dobrze. Nie będzie się już rozwodzić na ten temat, bo już większość z tych stwierdzeń jakby padło na posiedzeniu Komisji, a tutaj chciała na koniec przedstawić taką konkluzję odnośnie tego jak to widzi i dlaczego w ogóle jest to ważny temat i powinni nad tym debatować.

Pan Radosław Pieńkowski – Przewodniczący Rady Powiatu – przeszedł do odczytania pisma przekazanego przez radnego Jacka Kiśluka. „Mrągowo 18 sierpień, Jacek Kiśluk na ręce Przewodniczącego Rady Powiatu Mrągowskiego pana Radosława Pieńkowskiego z prośbą o odczytanie niniejszego pisma podczas sesji Rady Powiatu w Mrągowie. Niestety nie mogę uczestniczyć w dzisiejszej sesji Rady Powiatu, czego bardzo żałuję, szczególnie że tematem dzisiejszej dyskusji będzie sytuacja Szpitala Mrągowskiego. Dlatego niniejsze pismo składam na ręce Przewodniczącego Rady Powiatu Mrągowskiego, Pana Radosława

Pieńkowskiego, z prośbą o jego odczytanie podczas dzisiejszej sesji i przedstawienie mojego stanowiska Radzie Powiatu. Chciałbym przedstawić kilka swoich uwag i spostrzeżeń, które – w mojej ocenie – powinny zostać wzięte pod uwagę zarówno przez Starostę, Zarząd Powiatu, jak i Radę Powiatu podczas dzisiejszej dyskusji. Tym bardziej ubolewam nad swoją nieobecnością, ponieważ pełniąc funkcję pełnomocnika, byłem bardzo blisko spraw szpitala. Znam wiele problemów, z którymi każdego dnia mierzą się prezes, dyrektor do spraw lecznictwa, lekarze, pielęgniarki i pozostali pracownicy. Ale przede wszystkim wiem, że wszystkie decyzje dotyczące szpitala ostatecznie dotyczą pacjentów – naszych mieszkańców. Dlatego temat Szpitala Mrągowskiego jest mi szczególnie bliski. Nie zamierzam nikogo pouczać ani udawać specjalisty od ochrony zdrowia. Chcę natomiast podzielić się wiedzą, doświadczeniem i spostrzeżeniami, które zdobyłem, będąc bardzo blisko spraw szpitala. Uważam, że dzisiaj potrzebujemy przede wszystkim spokojnej, merytorycznej i odpowiedzialnej rozmowy o przyszłości tej placówki. Bez politycznych emocji, bez szukania sensacji i bez personalnych rozgrywek. Dlatego pozwolę sobie przedstawić kilka kwestii, które być może okażą się pomocne w dzisiejszej dyskusji i – mam nadzieję – zostaną potraktowane jako głos człowieka, któremu po prostu zależy na przyszłości Szpitala Mrągowskiego i bezpieczeństwie jego pacjentów. Szpital potrzebuje przede wszystkim spokoju. Sytuacja szpitali powiatowych w Polsce jest dramatycznie trudna. Ministerstwo Zdrowia wciąż nie przedstawia skutecznego rozwiązania problemu ich finansowania, a Szpital Mrągowski od dłuższego czasu walczy o utrzymanie płynności i normalne funkcjonowanie. W takiej sytuacji każda plotka, półprawda, insynuacja czy próba wywołania kolejnego konfliktu może wyrządzić realną szkodę. Szpital ma wierzycieli, zobowiązania i problemy finansowe. Jego wiarygodność ma więc ogromne znaczenie. To nie jest miejsce ani czas na sensację czy personalne rozgrywki. Dlatego szczególnie źle oceniam próby szukania winnych wśród lekarzy i pracowników oddziałów, które dobrze funkcjonują. Informacje wynoszone ze szpitala, przedstawiane bez pełnego kontekstu, a później podgrzewane w internecie, nie pomagają pacjentom. Przeciwnie – mogą szkodzić całej placówce. Chcę też bardzo wyraźnie stanąć w obronie doktora Szczepana Więckowskiego. W mojej ocenie jest jednym z tych lekarzy, którzy dla Szpitala Mrągowskiego robią zdecydowanie więcej, niż wynikałoby to wyłącznie z ich podstawowych obowiązków. Jest motorem napędowym funkcjonowania oddziałów dziecięcego, noworodkowego, położniczego i ginekologicznego, a kiedy pojawiła się potrzeba wsparcia oddziału wewnętrznego – również podjął to wyzwanie. Nie dlatego, że szuka kolejnych stanowisk czy obowiązków. Dlatego, że szpital tego potrzebuje. Możemy dyskutować o organizacji szpitala. Możemy pytać o finanse, zarządzanie czy przyszłość poszczególnych oddziałów. Sam wielokrotnie zadawałem trudne pytania. Ale czym innym jest merytoryczna dyskusja, a czym innym podważanie ludzi, którzy każdego dnia biorą na siebie ogromną odpowiedzialność za funkcjonowanie tej placówki. Podobnie oceniam pracę prezesa Piotra Jakubczyka. Objął szpital z ogromnym, wielomilionowym zadłużeniem. Nie da się w dwa lata wymazać długu narastającego przez lata. Trzeba każdego dnia rozmawiać z wierzycielami, regulować najpilniejsze zobowiązania, utrzymywać płynność i jednocześnie zapewniać leczenie pacjentów. Znam tę sytuację bardzo dobrze. Wiem, jak trudne są rozmowy z wierzycielami i jak niewiele czasami potrzeba, aby zachwiać kruchą równowagą finansową placówki. Dlatego dzisiaj potrzebna jest przede wszystkim mądrość Starosty, Zarządu Powiatu i wszystkich osób odpowiedzialnych za nadzór nad szpitalem. Prezes nie może zostać sam z problemem, którego źródła

są znacznie większe niż jedna osoba czy jedna kadencja. Szpital Mrągowski nie potrzebuje kolejnej wojny. Potrzebuje spokoju. Potrzebuje współpracy. Potrzebuje lekarzy, którzy chcą tutaj pracować. Potrzebuje odpowiedzialnego zarządzania i realnego wsparcia samorządu. A przede wszystkim potrzebuje decyzji, które pozwolą zachować jak najwięcej oddziałów i zapewnić mieszkańcom naszego powiatu bezpieczeństwo medyczne. Nie niszczmy ludzi, którzy próbują ten szpital utrzymać. Pomóżmy im go ratować. Korzystając z okazji, chciałbym również odnieść się do interpelacji, które składałem podczas ostatnich sesji Rady Powiatu, oraz do odpowiedzi, które otrzymałem. Pierwsza sprawa dotyczy dokapitalizowania Szpitala Mrągowskiego. Miesiąc temu zapytałem wprost, czy Starosta i Zarząd Powiatu przewidują w najbliższym czasie dokapitalizowanie szpitala. Otrzymałem odpowiedź, że na tamten moment nie ma takiego zamiaru ani takiej potrzeby. Tymczasem mija zaledwie miesiąc i pojawia się wniosek o dokapitalizowanie Szpitala Mrągowskiego kwotą 3 milionów złotych. I tu pojawia się zasadnicze pytanie: Co wydarzyło się przez ten jeden miesiąc? Czy miesiąc temu Zarząd nie znał rzeczywistej sytuacji finansowej szpitala? Czy moja interpelacja została potraktowana zbyt pobieżnie? Czy dopiero zdecydowana reakcja prezesa szpitala spowodowała, że problem został dostrzeżony? Trudno mi uwierzyć, że w ciągu jednego miesiąca sytuacja zmieniła się z „nie ma potrzeby dokapitalizowania" do konieczności znalezienia 3 milionów złotych. W mojej ocenie współpraca pomiędzy szpitalem, Starostą i Zarządem Powiatu nie powinna tak wyglądać. Sytuacja finansowa szpitala powinna być na bieżąco monitorowana, analizowana i przedstawiana radnym. Powinniśmy wcześniej wiedzieć, jakie są zagrożenia i jakie decyzje finansowe mogą być konieczne, a nie dowiadywać się o nich dopiero w momencie, kiedy trzeba już działać. Druga kwestia dotyczy rozmów i negocjacji ze szpitalami ościennymi. Na ostatniej sesji złożyłem interpelację z pytaniem, czy takie rozmowy się odbywają i czego konkretnie dotyczą. Otrzymałem odpowiedź, że rozmowy rzeczywiście trwają, ale zabrakło mi w tej odpowiedzi konkretów. Mówię o tym również dlatego, że sam uczestniczyłem wcześniej w kilku spotkaniach dotyczących przyszłości szpitali w naszym regionie. Były rozmowy z przedstawicielami Giżycka oraz Powiatu Kętrzyńskiego. Byliśmy również na rozmowach w NFZ w Olsztynie. Dlatego, Panie Starosto, apeluję o większą stanowczość i zdecydowaną walkę o Szpital Mrągowski. Nie możemy zbyt łatwo godzić się na scenariusze oznaczające ograniczanie działalności naszego szpitala czy rezygnację z kolejnych oddziałów. Szczególnie dotyczy to oddziałów tak ważnych dla mieszkańców jak położnictwo, ginekologia, neonatologia czy pediatria. Mam wrażenie, że w pewnym momencie oddział położniczy był gotowy do oddania praktycznie bez walki. Na to nie możemy sobie pozwolić. Rozmowy z innymi szpitalami są potrzebne. Współpraca jest potrzebna. Racjonalizacja kosztów również może okazać się konieczna. Ale negocjacje muszą oznaczać negocjacje, a nie jednostronne ustępowanie. Najpierw walczmy o nasz szpital, o nasze oddziały i o bezpieczeństwo naszych mieszkańców. Szpital Mrągowski znajduje się w niezwykle trudnym momencie. Tym bardziej potrzebuje nie tylko prezesa, który każdego dnia walczy o jego płynność, ale również aktywnego i dobrze poinformowanego właściciela – Powiatu Mrągowskiego. Potrzebuje Starosty i Zarządu, którzy będą znali sytuację, zanim stanie się ona kryzysowa, i którzy przy stole negocjacyjnym będą konsekwentnie bronili interesu naszego szpitala. Trzy miliony złotych mogą pomóc szpitalowi przetrwać kolejny trudny okres. Ale same pieniądze nie wystarczą. Potrzebny jest plan, konsekwencja i przede wszystkim realna walka o przyszłość Szpitala Mrągowskiego. Nie jestem lekarzem

ani specjalistą od zarządzania szpitalem, dlatego nie chcę stawiać diagnoz ani powielać informacji, których nie jestem w stanie zweryfikować. Opieram się wyłącznie na sygnałach, uwagach i opiniach, które docierają do mnie od mieszkańców. I jeszcze raz podkreślę: Szpital Mrągowski potrzebuje dzisiaj spokoju, a nie kolejnych plotek i dezinformacji. Są jednak dwa oddziały, które w mojej ocenie mają absolutnie kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa mieszkańców naszego powiatu i całego regionu i których funkcjonowaniu warto się szczególnie przyjrzeć. Czy i w jaki sposób można je usprawnić – to już pytanie do prezesa oraz dyrektora do spraw lecznictwa. Pierwszym jest oddział wewnętrzny. To jeden z najbardziej obciążonych oddziałów. Mamy starzejące się społeczeństwo, coraz więcej osób z wieloma współistniejącymi chorobami, a dodatkowo w naszym najbliższym otoczeniu brakuje odpowiedniego zaplecza opieki długoterminowej. W konsekwencji interna musi mierzyć się z ogromną liczbą bardzo trudnych przypadków. Dlatego ten oddział musi funkcjonować możliwie sprawnie, a pacjent powinien mieć poczucie, że jest bezpieczny, właściwie diagnozowany i traktowany z należytą empatią. Docierają do mnie sygnały, że nie zawsze tak jest. Podkreślam – są to sygnały i opinie, a nie stwierdzone przeze mnie fakty. Dlatego zamiast kogokolwiek oskarżać, uważam, że należy te sygnały przeanalizować i sprawdzić, czy można coś poprawić. Bo tutaj nie rozmawiamy wyłącznie o statystykach, tabelach czy procedurach. Rozmawiamy o zdrowiu i życiu ludzi – naszych rodziców, dziadków, sąsiadów, znajomych, a być może kiedyś również nas samych. Drugim miejscem jest Szpitalny Oddział Ratunkowy. To w pewnym sensie brama całego szpitala. Tutaj trafia człowiek, który często potrzebuje natychmiastowej pomocy. I właśnie pierwsze minuty czy godziny mogą decydować o dalszym leczeniu, a w najpoważniejszych przypadkach również o życiu pacjenta. Nie każdy szpital powiatowy może posiadać wszystkie specjalizacje i leczyć wszystkie przypadki. To niemożliwe. Ale sprawnie działający SOR powinien być w stanie odpowiednio ocenić stan pacjenta, zabezpieczyć go i – jeżeli wymaga tego sytuacja – skierować lub przekazać do odpowiedniej placówki specjalistycznej. Dlatego uważam, że SOR w Mrągowie musi być jednym z najmocniejszych elementów naszego szpitala.

Tu również docierają do mnie uwagi dotyczące czasu oczekiwania, organizacji pracy czy podejścia do pacjentów. Nie chcę na ich podstawie wydawać wyroków. Wiem, że ogromnym problemem jest brak lekarzy i personelu medycznego i że z podobnymi trudnościami mierzą się szpitale w całej Polsce. Ale właśnie dlatego potrzebne są dobre decyzje organizacyjne prezesa i dyrektora do spraw lecznictwa. Interna i SOR są ze sobą ściśle powiązane. Jeżeli jeden z tych elementów przestaje działać sprawnie, bardzo szybko odczuwa to drugi, a w konsekwencji problemy zaczynają dotyczyć całego szpitala. Dlatego nie piszę tego po to, żeby kogokolwiek atakować. Wręcz przeciwnie. Chciałbym, żeby potraktowano te uwagi jako sygnał do spokojnej i rzetelnej analizy. Brońmy Szpitala Mrągowskiego. Brońmy jego oddziałów. Brońmy lekarzy, pielęgniarek i pracowników, którzy wykonują dobrą pracę. Ale jednocześnie nie bójmy się poprawiać tego, co może funkcjonować lepiej. Chciałbym, aby z całego tego pisma wybrzmiała przede wszystkim jedna rzecz: nie szukajmy dzisiaj winnych – szukajmy rozwiązań. Szpital Mrągowski bez wsparcia samorządu sobie nie poradzi. Trzeba powiedzieć to jasno i bez owijania w bawełnę. Wiem, że formalnie jest to spółka prawa handlowego. Ale jest to spółka funkcjonująca na zupełnie innych zasadach niż typowe przedsiębiorstwo komercyjne. Szpital nie może po prostu zrezygnować z nierentownego pacjenta, zamknąć mniej opłacalnej

usługi czy kierować się wyłącznie rachunkiem ekonomicznym. Jego podstawowym zadaniem jest leczenie ludzi i zapewnienie bezpieczeństwa zdrowotnego mieszkańcom. Dlatego bez wsparcia właściciela, czyli Powiatu Mrągowskiego, ten szpital nie poradzi sobie z problemami, które dzisiaj przed nim stoją. Ale uważam, że odpowiedzialność za przyszłość szpitala nie może spoczywać wyłącznie na barkach powiatu. Potrzebujemy dobrej współpracy wszystkich samorządów naszego powiatu (bez wyjątków)– miast i gmin, których mieszkańcy przecież również korzystają z tego szpitala. Potrzebujemy współpracy z Wojewodą Warmińsko-Mazurskim, potrzebujemy rozmowy i współpracy z Marszałkiem Województwa, potrzebujemy wreszcie skutecznego zabiegania o rozwiązania na poziomie rządowym. To nie jest moment na pytanie: „czyj to problem?". To jest moment, żeby odpowiedzieć: „to jest nasz wspólny problem i wspólna odpowiedzialność". Dlatego dzisiaj powinno obowiązywać jedno hasło: WSZYSTKIE RĘCE NA POKŁAD. Starosta, Zarząd Powiatu, radni, samorządy gminne, Wojewoda, Marszałek, prezes, dyrekcja i pracownicy szpitala – każdy w ramach swoich możliwości i kompetencji. Bo jeżeli będziemy działać osobno, przerzucać się odpowiedzialnością i czekać, kto pierwszy wykona ruch, możemy któregoś dnia obudzić się w sytuacji, w której na ratowanie części naszego szpitala będzie już za późno. Możemy różnić się politycznie. Możemy mieć inne zdanie na temat sposobu zarządzania, finansowania czy organizacji poszczególnych oddziałów. Możemy zadawać trudne pytania – i powinniśmy je zadawać. Ale w sprawie bezpieczeństwa zdrowotnego mieszkańców powinniśmy potrafić usiąść przy jednym stole. Nie chciałbym, żeby za kilka miesięcy czy kilka lat ktokolwiek z nas musiał powiedzieć: „mogliśmy zrobić więcej, ale zabrakło nam odwagi, współpracy albo decyzji". Dlatego apeluję do Pana Starosty, Zarządu Powiatu, prezesa, dyrekcji, lekarzy i wszystkich radnych: rozmawiajmy ze sobą, a nie o sobie. Walczmy o rozwiązania, a nie o rację. I przede wszystkim walczmy o Szpital Mrągowski, zanim będziemy musieli walczyć o odzyskanie tego, co wcześniej straciliśmy. Bo ostatecznie nie chodzi tutaj o politykę, stanowiska czy ambicje. Chodzi o człowieka, który pewnego dnia trafi na SOR, internę, pediatrię, położnictwo czy inny oddział i będzie oczekiwał od nas tylko jednego – że zrobiliśmy wszystko, aby w Mrągowie otrzymał bezpieczną i skuteczną pomoc. I właśnie za to, jako samorządowcy, powinniśmy czuć się wspólnie odpowiedzialni.

Dziękuję za uwagę. Jacek Kiśluk Radny Powiatu Mrągowskiego"

Pan Waldemar Cybul – Starosta Mrągowski – stwierdzil, że dokładnie tak to wybrzmiało, że tak powie wartość pana Jacka Kiśluka. Rzeczywiście od samego początku funkcjonował w szpitalu i znał jakby bezpośrednie tematy związane ze szpitalem. Każdy tutaj z nich wiele powiedział na temat funkcjonowania ich spółki, ich firmy, która prowadzi działalność w zakresie ochrony zdrowia i jest to niestety taka działalność, która na dzień dzisiejszy nie przynosi dochodu, natomiast jest na tyle ważna, jeżeli chodzi o funkcjonowanie społeczeństwa. Ma nieodparte wrażenie, że tutaj wniosek o zwołanie tej sesji nadzwyczajnej w momencie, kiedy padł wniosek ze strony Zarządu Szpitala o zwołanie Komisji Zdrowia, był taką próbą wykorzystania tej sytuacji, żeby jednak zamieszać w tym tyglu, bo padło wiele słów o hejcie, o nieprawidłowościach.

Radny Pan Mirosław Mikołajczyk – zapytał, po co Starosta to mówi. Mają się godzić, a nie kłócić.

Pan Waldemar Cybul – Starosta Mrągowski – stwierdził, że nie wie, być może tembr głosu pana Przewodniczącego i długo odczytany tekst spowodował to, że radni już wyciszyli swoje emocje z czego bardzo się cieszy, więc w związku z powyższym nie będzie punktował pewnych uwag, które ma tutaj zanotowane, bo ich jest sporo. Natomiast idąc tym głosem i tutaj sugestią pana Mirka, w tym duchu, stwierdził, że wiedzą, że szpital, to co wybrzmiało dzisiaj zarówno na Komisji ze strony samorządowców, pracowników i radnych, jest niezbędnym elementem funkcjonowania i bezpieczeństwa powiatu. Chciałby, żeby może rzeczywiście punktowali się na Komisji, nie wykorzystywali i nie upubliczniali informacji, które pojawiają się w internecie, bez chociażby zweryfikowania jaka jest prawda. Bo wiedzą dokładnie, że dzisiaj zmanipulować społeczeństwo i wywołać emocje jest bardzo łatwo. Wniosek prezesa o zabezpieczenie środków finansowych to też była taka jakby informacja, że jeżeli nie zaczną współpracować i nie podejmą żadnych działań, i to co tutaj też padło, że ok. może trudne decyzje będą związane z tym, że któreś przychodnie, jakieś działania inne będą zawieszone kosztem najważniejszego elementu jakim jest funkcjonowanie szpitala, to te środki będą potrzebne. Problemem jest również to, że nadzień dzisiejszy system ochrony zdrowia realizowany przez Narodowy Fundusz Zdrowia nie daje, zgodnie z zawartą umową, środków finansowych na daną chwilę. Więc też muszą uwzględnić ewentualne kwestie żyrowania czy pożyczenia środków finansowych. Ale to jest czas na dyskusję. Jeśli chodzi o podejmowanie oświadczenia, które zostało w tej formie jakby przygotowane, jak widzą są podejmowane działania może lepsze, gorsze przez prezesa i Zarząd, nie boją się krytyki, natomiast też nie uważają, że nic nie robią, czy w obecnej sytuacji nie podejmują kroków, żeby znaleźć rozwiązanie. Tym bardziej, że niestety jest to też problem, to co wielokrotnie też padało, systemowy. I prosi bardzo też o wyciszenie emocji i myśli, że kolejna w miarę szybko Komisja Zdrowia odbędzie się z propozycjami, które dadzą możliwość też kolejnych działań, tak żeby zabezpieczyć funkcjonowanie przede wszystkim szpitala. Bo to co powiedzieli, jest to takie kombo, że i SOR i wewnętrzny i OIOM i chirurgia to jest jedno, i ich perełki w postaci oddziałów dziecięcych, noworodkowego, położniczego, że znajdą wspólne rozwiązanie.

Pan Radosław Pieńkowski – Przewodniczący Rady Powiatu – w związku z brakiem głosów w dyskusji zamkną ją. Poinformował, że przejdą do głosowania w sprawie przyjęcia oświadczenia Rady Powiatu w Mrągowie w sprawie sytuacji w Szpitalu Mrągowskim. Otworzył to głosowanie.

Radny Pan Krzysztof Czepielinda – poprosił o wyjaśnienie głosowania.

Pan Radosław Pieńkowski – Przewodniczący Rady Powiatu – stwierdził, że postara się, ale to nie on jest osobą wnioskującą. Postara się jak może najbardziej, ale nie on jest osobą inicjującą tą sesję. Grupa radnych zwróciła się z prośbą o przyjęcie oświadczenia. Jeżeli pan radny chce przyjąć to oświadczenie to głosuje „za", jeżeli jest „przeciwny" temu oświadczeniu głosuje „przeciw", jeżeli nie wie co ma zrobić - może się wstrzymać.

Rada Powiatu przystąpiła do głosowania.

W wyniku głosowania: „za" – 9, „przeciw" – 5, „wstrzymało się" – 1; Rada Powiatu przyjęła Oświadczenie nr 1 Rady Powiatu w Mrągowie z dnia 18 sierpnia 2026 r. w sprawie sytuacji w Mrągowskim Szpitalu im. Michała Kajki Sp. z o. o.

(Imienne wykazy głosowania stanowią załącznik nr 3 do protokołu)

(Oświadczenie stanowi załącznik nr 4 do protokołu)

Przewodniczący Rady Powiatu stwierdził, że porządek obrad został wyczerpany i zrealizowany, wobec czego o godz. 18:50 zamknął obrady XLII sesji Rady Powiatu w Mrągowie VII kadencji.

PRZEWODNICZYŁ:
Przewodniczący Rady Powiatu
Radosław Pieńkowski

Protokołowała:
Justyna Olbryś